

KS. RYSZARD KAMIŃSKI
Lublin

PLURALIZM A DUSZPASTERSTWO

Istnieją zasady duszpasterstwa nie kwestionowane w żadnym okresie. Nie zmieniają się one pod wpływem jakichkolwiek przemian. Wywodzą się lub mają swoje oparcie w Objawieniu Bożym i tradycji Kościoła i stanowią fundament każdej koncepcji duszpasterstwa, którego celem jest uświęcenie i zbawienie ludzi. Realizacja tych celów pozostaje w zależności, a nawet jest uwarunkowana określonymi okolicznościami miejsca i czasu. Nie ma więc duszpasterstwa uniwersalnego i na wszystkie czasy; musi ono być przystosowane do warunków miejsca i czasu. Stąd duszpasterstwo ma wiele otwartych pytań, związanych z działalnością Kościoła w określonych warunkach historycznych. Duszpasterstwo, poszukując odpowiedzi na współczesne wyzwania, musi znaleźć odpowiednie środki zaradcze. Praca duszpasterska, w której istotną rolę spełnia działanie Łaski Bożej, będzie owocna i skuteczna, jeśli znajdzie się w niej odpowiedź adekwatna do tych wyzwań.

Zadania związane z wypełnianiem ostatecznego celu duszpasterstwa, jakim jest uświęcenie i zbawienie ludzi, są różne w społeczeństwie o religijności tradycyjnej i masowej oraz pogłębionej i elitarnej; inne działania są podejmowane w środowisku religijnie i społecznie jednolitym, a inne w społeczeństwie pluralistycznym; odmienne w społeczeństwie jednokonfesyjnym i w sytuacji, gdy katolicy stanowią mniejszość wyznaniową lub żyją w „diasporze”; inaczej funkcjonuje duszpasterstwo w państwie o wrogim stosunku do Kościoła i w państwie, które respektuje w pełni rozdział Kościoła od państwa. Dotyczy to realizacji ogólnej strategii Kościoła, jak i poszczególnych jej elementów.

I. DUSZPASTERSTWO W OKRESIE PRZEJŚCIA OD TOTALITARYZMU DO DEMOKRACJI W POLSCE

Pluralizm społeczno-kulturowy jest faktem dokonany w społeczeństwach wysoko rozwiniętych. Dokonuje się on też w społeczeństwie polskim. Ze względu jednak na uwarunkowania ustrojowo-kulturowe, w okresie powojennym w Polsce szerzył się wolniej niż w krajach zachodnich. Reżim komunistyczny usiłował wyeliminować inspirację religijną ze wszystkich dziedzin życia, propagując wartości sprzeczne z religią. Programowa laicyzacja i stan zagrożenia podstawowych wartości w konfrontacji z marksizmem stanowiły w Polsce Ludowej zaporę dla oddolnej laicyzacji. Kościół w okresie powojennym pełnił funkcję integracyjną i opiekuńczą, nie dostrzegając dostatecznie rodzącego się pluralizmu jako następstwa sekularyzacji. Realizowane przez Kościół duszpasterstwo masowe w tym czasie spełniało oczekiwania katolików¹. Ostatnio, gdy procesy przechodzenia do społeczeństwa pluralistycznego uległy przyspieszeniu, tego typu duszpasterstwo wydaje się niewystarczające.

Wraz z rozwojem politycznych i społecznych przemian, rozpoczętych w 1989 r., zmienia się rola i zakres praktycznej działalności Kościoła w Polsce. Kościół nie musi pełnić funkcji opiekuńczych wobec społeczeństwa katolickiego. Wraz z odzyskaniem przez Polaków niepodległości Kościół ma możliwości działania w tych obszarach życia publicznego, z których został przez komunizm usunięty. Te nowe uwarunkowania istnienia i działania Kościoła wskazują na potrzebę przeorientowania jego działalności. Obecnie Kościół nie musi koncentrować się na obronie swego prawa do istnienia jak w okresie realnego socjalizmu. Musi jednak działać skutecznie, aby odpowiedzieć na wszystkie wyzwania naszych czasów². W nowych warunkach duszpasterstwo musi podjąć próbę nowego spojrzenia na potrzeby pastoralne, jeśli nie chce być zawieszona w próżni, lecz tkwić w realiach współczesnego życia. Oznacza to, że powinno uwzględniać podstawowe uwarunkowania społeczeństwa pluralistycznego i na tym rozoznaniu się opierać, poszukując odpowiedniej drogi dotarcia z posługą uświęcenia do ludzi. Bez odnowy czy przebudowy duszpasterstwa działalność praktyczna Kościoła w Polsce może być nieadekwatna do nowych wyzwań czasu.

Duszpasterstwo niereformowalne jest nieprzydatne w nowej sytuacji. Nie może ono stawiać problemów i poszukiwać rozwiązań właściwych dla minione-

¹ W. P i w o w a r s k i. *Pluralizm społeczno-kulturowy a religia*. „Roczniki Nauk Społecznych” 8:1980 s. 119; J. M a j k a. *Historyczno-kulturowe uwarunkowania katolicyzmu polskiego*. „Chrześcijanin w świecie” 1980 nr 94 s. 33-34.

² J. M a r i a ń s k i. *Udział katolików polskich w życiu Kościoła w przejściu od systemu totalitarnego do demokratycznego*. „Universitas Gedanensis” 4:1992 nr 7 s. 3-19.

go okresu, a mało przydatnych w dobie pluralizmu. Wskazania, metody i środki zaradcze, które kiedyś były wystarczające i skuteczne, w społeczeństwie pluralistycznym są zbyt ubogie, a czasem nawet szkodliwe. Otwarte pozostaje pytanie, czy w kontekście dokonujących się przemian tradycyjna parafia i realizowane w jej ramach duszpasterstwo daje odpowiedź Kościoła adekwatną do obecnej rzeczywistości w Polsce? Czy nowa sytuacja i kształtujące się w społeczeństwie pluralistyczne nie wymagają odnowy, a może i reorganizacji duszpasterstwa parafialnego i ponadparafialnego? W jakim kierunku powinna pójść ta odnowa? Czy nie wymaga odnowy, a może i restrukturalizacji, parafia terytodialna, która zawsze miała kluczową rolę w duszpasterstwie polskim?

Potrzeba dostosowania duszpasterstwa do dzisiejszej rzeczywistości pluralistycznej dotyczy tak działalności prezbiterów, jak i różnych instytucji i organizmów pastoralnych, pozostających do dyspozycji Kościoła. Dostosowania wymagają formy i metody duszpasterstwa. Ważne miejsce przypada formacji i przygotowaniu do nowych zadań duszpasterskich tak prezbiterów, jak i laikatu. Razem muszą oni dążyć do lepszego poznania „znaków czasu”, przystosowania swojej posługi pastoralnej do współczesnych potrzeb oraz uczenia się skuteczniej współpracować dla osiągnięcia apostolskich celów.

II. PLURALIZM I JEGO KONSEKWENCJE DUSZPASTERSKIE

Dawniej w miejscu zamieszkania człowiek realizował wszystkie – albo prawie wszystkie – potrzeby życiowe. To określone miejsce było pierwszym warunkowaniem życia człowieka; inne uwarunkowania miały raczej drugorzędny charakter. W takiej sytuacji zamieszkanie i duszpasterstwo pozostawały w ściślejszej jedności. Zamieszkanie było punktem wyjścia organizowania działalności duszpasterskiej i stanowiło podstawę dotarcia z posługą duszpasterską do wszystkich ludzi mieszkających na terytorium parafii³, która często była rozumiana jako wspólnota lokalna.

Człowiek doby pluralizmu żyje w wielu różnych środowiskach. Jest to pierwsza podpadająca pod obserwację zmiana w życiu ludzi w porównaniu z okresem preindustrialnym. Wyjątek stanowią tutaj ludzie przeniesieni w stan spoczynku, gospodynie domowe i dzieci, dla których miejsce zamieszkania jest

³ Zasada terytodialna pochodzi z prawa kościelnego. Kościół z istoty jest aterytodialny i składa się z osób wierzących i miłujących Boga. Konsekwentnie diecezja i parafia nie istnieją z konieczności wewnętrznej, ale dlatego, że Kościół jest powołany do ludzi, związanych ze sobą miejscem i sąsiedztwem. Zob. A. M a z z o l e n i. *Le strutture comunitarie della nuova parrocchia*. Roma 1973 s. 34-35.

zarazem miejscem pracy, a w przypadku osób zaawansowanych wiekiem – także miejscem wypoczynku i rozrywki.

Dzisiaj życie człowieka, zwłaszcza młodzieży i osób w wieku produkcyjnym, rozgrywa się w różnych miejscach. Miejsce zamieszkania nie zawsze łączy się z miejscem pracy, wypoczynku i życia kulturalnego. Człowiek przemieszcza się, udając się do pracy, na urlop, korzystając z rozrywki i rozwijając się kulturalnie. Często mieszka na terytorium jednej parafii, pracuje w drugiej, a z rozrywki korzysta, zwłaszcza w niedzielę, jeszcze w innej. Dotyczy to nie tylko wielu mieszkańców wsi, dokonujących codziennie migracji wahadłowych – ze wsi do miasta i z powrotem do wsi, ale także ludzi mieszkających na stałe w mieście. Wraz z postępującą urbanizacją „specjalizują się” poszczególne dzielnice miejskie, przyjmując określoną rolę społeczną w życiu całego miasta. W dużym mieście jest bowiem dzielnica przemysłowa, handlowa, administracyjna, dzielnica gier i zabaw oraz dzielnice mieszkaniowe, które – w razie potrzeby – człowiek odwiedza.

Różne są konsekwencje, także i duszpasterskie, takiego życia współczesnych ludzi, zwłaszcza w wielkich miastach, ale w jakimś sensie i w środowisku wiejskim. Wskutek takiego rozproszenia relacje personalne zostały mocno osłabione, a organizowanie duszpasterstwa w mniejszym niż przedtem stopniu koncentruje się na miejscu zamieszkania. Bardziej wiąże ludzi miejsce pracy, rozrywki oraz wypoczynku, gdzie mają oni wspólne zainteresowania i przynależą do tych samych organizacji zawodowych i politycznych. Ważne jest zwłaszcza miejsce pracy, w którym ludzie spędzają większość swego produkcyjnego życia. Te miejsca – pracy, rozrywki, wypoczynku – są bardziej „mieszkaniem” dla wielu osób niż miejsce zamieszkania. Ludzie mający ten sam zawód, podobne cele społeczne i poziom wykształcenia, są bardziej związani ze sobą aniżeli z tymi, z którymi często znają się tylko formalnie, gdyż przypadkowo mieszkają w tym samym osiedlu, bloku, na tej samej ulicy. Im mocniejsze związki, tym większe wzajemne wpływy tych ludzi na siebie i większa gotowość na przejmowanie ich wartości i wzorów zachowań⁴.

Miejsce, w którym człowiek mieszka, nie jest dzisiaj dla niego zamkniętym światem, gdyż codziennie większą część dnia spędza on poza nim. Do miejsca zamieszkania człowieka docierają dziś wpływy zewnętrzne, co ma pewne następstwa dla duszpasterstwa. Oddziaływanie na wiernych jest utrudnione i przekracza zwykle ramy parafii. Dlatego też nie może być ono kontrolowane, gdyż jego źródło i ośrodki znajdują się często poza parafią.

Zmiany dokonujące się w społeczeństwie pluralistycznym obejmują także sferę kontaktów społecznych. Ich przejawem jest częściowy lub całkowity roz-

⁴ F. B e n z. *Seelsorge in einer pluralistischen Gesellschaft*. Freiburg im Br. 1976 s. 39-40.

pad stosunków sąsiedzkich nawet w tych zbiorowościach, które swoim rozmieszczeniem przestrzennym i rozmiarami sprzyjają ich utrzymaniu się. Świadomemu ograniczeniu takich kontaktów towarzyszy uczestnictwo w kręgach i grupach społecznych, powstałych bądź to na bazie zawodowej, bądź na podstawie określonych zainteresowań. Czynny udział w tych kręgach i grupach o pozalokalnym charakterze jest ze swej natury fragmentaryczny. Jeżeli przynależność do takich grup i kręgów wytwarza jakieś więzi społeczne, to są one raczej cząstkowe, zrzeszeniowego typu. W zatimizowanej zbiorowości lokalnej nie ma więzi społecznej łączącej wszystkich jej członków, ta więź jest bardzo słaba. Wyraża się to w braku powszechnie uznanych autorytetów lokalnych, w słabości lokalnej opinii społecznej. Uczestnictwo w różnych, przeważnie zewnętrznych, kręgach i grupach społecznych stanowi o społecznym rozproszeniu⁵

Opisany układ stosunków społecznych występuje z różną wyrazistością. Zależy to tak od stopnia objęcia tych zbiorowości ekspansją społeczną wielkiego miasta, jak i od charakteru i struktury tych zbiorowości lokalnych. W środowisku wiejskim i małomiejskim o dłuższej tradycji lokalnej generalnie dłużej zachowują się symptomy dawnej organizacji społecznej. Jednak i tam pluralizm zaznacza się w postawach wobec życia i w typie związków między ludźmi, a uczestnictwo w różnych kręgach i grupach społecznych stanowi o społecznym rozproszeniu.

W społeczeństwie pluralistycznym instytucje społeczne o charakterze pozakościelnym usamodzielniają się, zmniejsza się stopniowo wpływ religii na życie społeczne. Instytucje kościelne są postawione w sytuacji konkurencji, a prawa społeczeństwa pluralistycznego wdzierają się do sfery działań religijnych. Proces rozbicia jedności pomiędzy grupami religijnymi a świeckimi oraz uwalnianie się grup świeckich spod dominującego wpływu instytucji religijnych powoduje utratę wielu funkcji spełnianych przez Kościół. Prowadzi to także do wyzwania się spod wpływu tradycji i uwarunkowań kulturowych⁶. Rozdział między porządkiem religijnym a świeckim powoduje też dystans między treścią i normami religijnymi a wartościami i normami tych instytucji, które przedtem pozostawały pod kontrolą instytucji kościelnych. W społeczeństwie pluralistycznym każda grupa i warstwa społeczna ma możliwość wypowiedzenia i reprezentowania własnych interesów i wartości. Konkurencyjność między rywalizującymi systemami wartości może prowadzić do relatywizmu i indyferentyzmu w sferze religijnej.

⁵ P. R y b i c k i. *Spółeczeństwo miejskie*. Warszawa 1972 s. 413-414.

⁶ J. M a r i a ń s k i. *Dynamika przemian religijności wiejskiej w rejonie płockim w warunkach industrializacji (1967-1976)*. Poznań-Warszawa 1984 s. 21; G. M i l a n e s i. *Sociologia della religione*. Torino 1973 s. 128-135.

Możliwość dokonywania wyboru, która jest znamioną cechą społeczeństwa pluralistycznego, pozostaje pod wielkim wpływem uwarunkowań społeczno-kulturowych i stanowi wypadkową ścierania się różnych światopoglądów. To specyficzne środowisko narzuca człowiekowi wiele pozornych imperatywów, uzasadniając to prawem rozwoju i postępu. Przyczynę tego stanu rzeczy należy upatrywać, zdaniem Jana Pawła II, w zaniku świadomości Boga i kryzysie sumienia⁷

Spółeczeństwo pluralistyczne, absolutyzujące rozum, pracę i sukces, może ulec niebezpieczeństwu manipulacji. Dokonuje się to na drodze głoszenia relatywizmu i etyki indywidualistycznej. Brak oparcia sumienia w prawdzie obiektywnej prowadzi do skrajnej subiektywistycznej interpretacji osądu moralnego (VS 32)⁸. Ponieważ w społeczeństwie pluralistycznym nasila się krytycyzm, stąd też legitymizacja wyznawanej wiary dokonuje się w ramach własnych poszukiwań, poza Kościołem. Zwiększa się także zjawisko subiektywizacji wiary, wyrażającej się we wzroście liczby chrześcijan z mniejszą wrażliwością na obiektywną i integralną naukę wiary. W sposób subiektywny wybierają oni tylko te prawdy wiary i normy moralne, które im odpowiadają. Ta subiektywizacja wiary często prowadzi chrześcijan do opowiedzenia się za zredukowanymi formami przynależności do Kościoła oraz do częściowego i warunkowego uczestnictwa w jego życiu i posłannictwie (PDV 7)⁹

Spółeczeństwo pluralistyczne kształtuje inny profil religijności niż społeczeństwo tradycyjne. W społeczeństwie pluralistycznym zmniejsza się krąg osób ściśle związanych z Kościołem, wzrasta zaś liczba tych, którzy częściowo utożsamiają się z religią i Kościołem lub w ogóle sytuują się poza Kościołem instytucjonalnym. Indywidualizacja i deinstytucjonalizacja religii staje się zjawiskiem coraz częstszym, zwłaszcza wśród ludzi młodego pokolenia.

Duszpasterstwo powinno przestrzegać ludzi przed budowaniem swojego życia, opierając się na zasadach i imperatywach, które kształtuje społeczeństwo pluralistyczne. Kościół poprzez swoją obecność i realizację praktycznej działalności w społeczeństwie pluralistycznym powinien odkrywać ludziom Bożą rzeczywistość i sens życia z Bogiem. Pluralizm staje się wyzwaniem dla Kościoła wyznaczającym duszpasterstwu aktualne zadania i priorytety.

⁷ Spotkanie Jana Pawła II z Episkopatem Austrii w Salzburgu 24 VI 1988. „L'Osservatore Romano” (wyd. pol. – dalej cyt. OsRomPol) 104:1988 nr 7 s. 25.

⁸ Zob. Spotkanie Jana Pawła II z młodzieżą w Denver 14 VIII 1993. OsRomPol 157:1993 nr 11 s. 29.

⁹ F. X. Kaufmann wyróżnia cztery fazy przejścia od religijności do indyferentyzmu religijnego: odkościelnienie, odchrześcijanienie, indyferentyzm wobec wszelkiej religii oraz agnostycyzm i praktyczny nihilizm – zob. t e n ż e. *Religion und Modernität. Sozialwissenschaftliche Perspektiven*. Tübingen 1989 s. 158-160.

III. PRZEPOWIADANIE PRZYGOTOWUJĄCE DO PRZYJĘCIA WIARY

W szerszym niż dotąd zakresie duszpasterstwo musi uwzględniać potrzebę przepowiadania przygotowującego do przyjęcia wiary. Przepowiadanie takie jest kierowaniem orędzia zbawienia ku nawróceniu, stawianiem człowieka wobec Ewangelii i prowokowaniem go do spotkania z Bogiem. Powinno być ono adresowane do niewierzących oraz tych, którzy jeszcze nie nawrócili się i nie znają Chrystusa. Obejmuje ono – jak twierdzi Mazzoleni – pogan, ochrzczonych – ale podobnych w życiu codziennym do pogan, ochrzczonych – lecz potrzebujących prawdziwego nawrócenia¹⁰ W krajach o długiej tradycji i kulturze chrześcijańskiej przepowiadanie to przyjmuje często charakter specjalny – jako wezwanie do pełnego nawrócenia, do pełnej inicjacji chrześcijańskiej. W obecnej sytuacji potrzebna jest inicjacja chrześcijańska nie tylko dzieci i młodzieży, ale także wielu dorosłych, którzy przyjęli sakramenty, ale nigdy nie przeszli pełnego wtajemniczenia chrześcijańskiego. Proces tej inicjacji powinien dokonywać się na trzech płaszczyznach: wiary, kultu i świadectwa życia. Ludzie ci wymagają reewangelizacji. Powinni być wprowadzeni w wiarę, liturgię i praktykę życia chrześcijańskiego.

Formą stałej opieki Kościoła nad niedojrzałymi w wierze jest katechumenat. Ponieważ Kościół jest rzeczywistością dynamiczną, która ciągle prowadzi nowe pokolenia ludzi do wiary, przeto duszpasterstwo nie może rezygnować z katechumenatu. Trzeba go tylko dostosować do współczesnych potrzeb. Chodzi tutaj o pewną adaptację form katechumenatu przy zachowaniu jego elementów stałych i istotnych. Tak rozumiany katechumenat stanowi dzisiaj możliwość religijnej socjalizacji. Właśnie teraz doskonalenie formy i organizacji katechumenatu parafialnego jawi się jako konieczność i postulat pastoralny, gdyż ma on służyć budzeniu i pielęgnowaniu wiary ludzi wystawionych na zagrożenia religijne w dobie pluralizmu. Religijność wielu ludzi w Polsce ma charakter kulturowy, czyli bardziej jest zakorzeniona w środowisku aniżeli w osobowości człowieka. Katolików tych charakteryzuje emocjonalny związek z tradycją, polegający na przywiązaniu do „wiary ojców”. Oznacza to, iż wielu Polaków nie opiera swojej wiary na pogłębionym poznaniu intelektualnym i że taka postawa wiary nie ogarnia całego człowieka – jego rozumu, woli i działania – i nie jest, być może, zintegrowana z jego osobowością.

Chociaż emocjonalne przywiązanie do Kościoła katolickiego jest jeszcze ważnym czynnikiem podtrzymującym tradycyjną wiarę, to jednak ważniejsze jest większe uwrażliwienie duszpasterskie katolików na potrzebę pogłębiania motywacji swojej wiary. Chodzi tu o przemyślenia religijne i przekonania oso-

¹⁰ A. M a z z o l e n i. *La parrocchia mistero di Cristo e della Chiesa*. Napoli 1969 s. 130.

biste parafian, mające oparcie w motywacji mistycznej i społeczno-religijnej, które znakomicie „pasują” do ewangelicznej perspektywy i – jak się wydaje – na pewnym poziomie świadomości są niewrażliwe na zmiany społeczno-kulturowe¹¹. Wiąże się z tym potrzeba intelektualnego pogłębiania swojej wiary przez udział w różnych formach nauczania kościelnego. Pogłębianie wiary będzie prowadzić do religijnej dojrzałości wiernych, co powinno stanowić priorytetowe zadanie i program pastoralny działalności eklezjalnej w społeczeństwie pluralistycznym.

IV. POGŁĘBIANIE TREŚCI WIARY

Prawdy wiary, chociaż związane z materialnym światem człowieka, są jednak same w sobie ponad nim, mają charakter transcendentny. Pojęciowe sformułowania i wyrażanie tajemnic wiary nie wyczerpuje w pełni ich rzeczywistości. Odnosi się to do teologicznej interpretacji chrześcijańskiej tajemnicy i do osobistego zrozumienia rzeczywistości wiary przez indywidualnego chrześcijanina, które musi zgadzać się z oficjalną nauką Kościoła, dotyczącą tych tajemnic. Chociaż tajemnice wiary nie dadzą się w pełni ująć w ludzkich kategoriach myśli i mowy, to mają służyć jako środki, dzięki którym możemy zbliżyć się do transcendencji rzeczywistości wiary¹².

Orędzie Chrystusa – jako posłannictwo skierowane do ludzi – jest wyrażone w pojęciach i sądach ludzkich, tworząc swoistego rodzaju doktrynę, poprzez którą dosięga obiektywnej rzeczywistości zbawczego misterium Chrystusa. Te sformułowania słowne, zdania dogmatyczne i zasady moralne nie stanowią właściwego i jedyne go przedmiotu wiary, lecz tylko środek pomocniczy, i dlatego są drugorzędne w wierze chrześcijańskiej. Właściwym przedmiotem, ku któremu kieruje się wiara, jest Osoba Jezusa Chrystusa jako pełnia Objawienia Bożego. Chociaż misterium zbawcze, a nie sformułowania słowne czy doktryna, jest przedmiotem wiary chrześcijańskiej, to katolicy jednak powinni mieć świadomość treści wiary – zgodnie z nauczaniem biblijnym – o konieczności i znaczeniu głębszego poznania tajemnicy Boga, czyli Jezusa Chrystusa (zob. 2 Kor 4, 6; Ef 3, 17-19; J 14, 20)¹³.

Ważną cechą dojrzałej wiary jest odpowiednia świadomość i znajomość chrześcijaństwa, czyli intelektualne pogłębianie wiary. Człowiek dojrzały w

¹¹ E. P i n. *Motywacje postaw religijnych a przejście do cywilizacji pretechnicznej do cywilizacji technicznej*. „Znak” 21:1969 nr 178-179 z. 4-5 s. 528.

¹² E. C a r t e r. *Być chrześcijaninem*. Warszawa 1974 s. 138.

¹³ E. R o g o w s k i. *Teologia wiary*. „Znak” 24:1972 z. 12 nr 122 s. 1587-1588.

wierze powinien znać jej treść, istotę i konsekwencje życiowe. Tymczasem u wielu polskich katolików brak intelektualnej, pogłębionej znajomości treści wiary. Niektórzy z nich opierają się raczej na przesłankach religijno-uczuciowych, wolitywnych, a nieraz tylko na społecznych i rodzinnych tradycjach. Tego rodzaju postawa jest daleka od postawy człowieka dojrzałego w wierze, a taką powinni odznaczać się katolicy w pluralistycznym światopoglądowo społeczeństwie.

Doktrynalna treść orędzia chrześcijańskiego, stanowiąca przedmiot wiary, zamyka się w zbawczym misterium Chrystusa. Wszystkie prawdy wiary dadzą się sprowadzić do tajemnicy Boga Człowieka. Prawda o bóstwie i człowieczeństwie Chrystusa i Jego zmartwychwstaniu – jako weryfikacji tego bóstwa – jest fundamentalną treścią Chrystusowego orędzia zbawienia. Dojrzałość wiary polega także na odróżnianiu w niej elementów istotnych od drugorzędnych, na jasnej wizji całokształtu rzeczywistości religijnej, którą przyjmuje się we wierze. Chodzi o to, aby katolicy wyraźnie zdawali sobie sprawę z tego, że centrum ich wiary stanowi Jezus Chrystus i Jego zbawcze dzieło, natomiast sformułowania dogmatyczne, teologiczne twierdzenia itd. – to tylko środki prowadzące do wiary w Jezusa Chrystusa i Jego zbawcze dzieło.

Występujące u polskich katolików odchylenia od standardów wiary, przy zachowaniu wiary globalnej, prowadzą do przypuszczenia, że wszyscy wierzący bardziej zwracają uwagę na samą postawę wierzeniową niż na treści wiary oraz wartości religijno-moralne. W tym kontekście można zrozumieć, dlaczego znacznie mniej parafian ma świadomość treści prawd wiary i norm moralnych, a więcej jest osób wierzących w prawdy wiary i akceptujących normy moralne. Można wnioskować, że przekonania religijne katolików nie zawsze płyną z przeświadczenia, ale opierają się raczej na oddziaływaniu wielu czynników, m.in. środowiska rodzinnego i społecznego. Sytuacja taka świadczy także o istnieniu pewnej grupy katolików o niedojrzałej wierze, co w praktyce może objawiać się w różnych formach tradycjonalizmu, antropocentryzmu i fanatyzmu religijnego.

Katolicy z dojrzałą wiarą odróżniają jej istotę od tego, co drugorzędne; to, co konieczne, od tego, co niekonieczne, ale także odznaczają się zdolnością krytycznego spojrzenia na rzeczywistość wiary i moralności oraz oddzielaniem elementów autentycznych od fałszywych w zakresie doktryny i praktyki życia chrześcijańskiego. Takie podejście chroni parafian od jednostronności, niedozwolonych kompromisów i wypaczeń, słowem – od zagrożeń, jakie stwarza pluralizm.

W okresie przejścia od totalitaryzmu do demokracji powstała w Polsce pilna potrzeba duszpasterskiego wpływu na wzrost uświadomienia religijnego parafian. Rozwój pluralizmu w Polsce staje się wezwaniem dla Kościoła, które

wyznacza duszpasterstwu aktualne zadania i priorytety. Stąd potrzeba odnowy duszpasterstwa oraz wprowadzania współczesnego stylu także na odcinku nauczania kościelnego. W tej odnowie trzeba brać pod uwagę religijną sytuację katolików oraz kondycję przepowiadania kościelnego.

W takich uwarunkowaniach należy zwracać większą uwagę na dobór treści przekazu duszpasterskiego. Przedmiotem przepowiadania powinien być cały depozyt wiary, całe bogactwo chrześcijańskiego orędzia, przedkładane wiernym stosownie do ich potrzeb. Wiąże się z tym przepowiadanie, które uwzględnia kontekst społeczny i psychologiczny, czyli lepsze poznanie słuchaczy i ich rzeczywistych potrzeb życiowych, mentalności oraz formacji religijnej. Zakłada to znajomość życia parafian, czego teoretycznie nie można nauczyć, jak też konkretnego środowiska ludzkiego, któremu ma służyć.

W nauczaniu parafialnym większy nacisk należy położyć na uwrażliwienie wiernych, na odróżnienie podstawowych i koniecznych oraz pochodnych i jakby drugorzędnych prawd wiary i norm religijno-moralnych. Należy przy tym położyć nacisk na przepowiadanie bardziej komunikatywne. W odczuciu wielu parafian wypowiedzi kaznodziejów, a także katechetów i spowiedników, są nieraz mało zrozumiałe, a język religijny ukazuje się jako mieszanina niezrozumiałego dla nich żargonu teologicznego i kwiecistych przerośniętych poetyckich o niezbyt jasnym dla wiernych sensie. Wszelka sztuczność w doborze wyrazów, w stylu i dykcji utrudnia porozumienie ze współczesnymi słuchaczami. Argumentacja w przepowiadaniu kościelnym powinna opierać się na solidnej interpretacji Objawienia i znajomości teologii oraz uwzględniać stan i osiągnięcia współczesnej nauki.

Trzeba przezwyciężać głęboko zakorzeniony w świadomości polskich katolików stereotyp, że intelektualne pogłębianie wiary nie należy do istotnych obowiązków katolika. Realizacja tego postulatu jest tym trudniejsza, że nie ma w tym względzie dobrej tradycji, nawyków czy obyczajów, na których można by się oprzeć. Tymczasem trudno sobie wyobrazić odnowę polskiego życia religijnego bez wszczepienia katolikom całościowej wizji chrześcijaństwa i miejsca powołania człowieka w dziele i misji zbawienia świata.

Szczególne uwagi należy zwrócić na katechezę dorosłych, która zrodziła się z troski o ugruntowanie i umocnienie wiary oraz budzenie ducha apostołskiego u jak największej liczby katolików. Zmierza ona do ożywienia wspólnoty kościelnej. W tym celu duszpasterze powinni umacniać przekonania swoich wiernych o konieczności permanentnej formacji religijnej. Trzeba wciąż poszukiwać nowych form katechezy dorosłych, adekwatnych do potrzeb społeczeństwa pluralistycznego. Należy dołożyć wszelkich starań, aby w tych formach katechezy brali udział nie tylko parafianie świadomi swego związku z Chrystusem, Ko-

ściołem i parafią, ale także „zaniedbani” religijnie i dystansujący się od Kościoła¹⁴.

V. UMACNIANIE PRZEKONAŃ RELIGIJNO-MORALNYCH

Wiara nie jest wyłącznie aktem rozumu czy woli, lecz w pełni angażuje człowieka. Jest całkowitym powierzeniem siebie Bogu¹⁵. Postawa ta z jednej strony implikuje nie tylko akty rozumu, woli i uczuć, ale także wynikające z nich lub oparte na nich konkretne działanie i postępowanie człowieka. Z drugiej strony nie może być ona czynna tylko w znaczeniu czystej aktywności bez jednoczesnego uznania i przyjęcia treści Objawienia Bożego. W wierze potrzebne jest odpowiednie zharmonizowanie obu elementów: doktrynalno-poznawczego i działania. Integracja ortodoksji i ortopraktyki gwarantuje właściwą postawę religijno-egzystencjalną chrześcijanina.

Chociaż w wierze chrześcijańskiej chodzi przede wszystkim o przyjęcie samego Chrystusa i duchowe zjednoczenie z Nim, to jednak ważne miejsce zajmuje także akceptacja dogmatów katolickich i norm religijno-moralnych jako wyraz postawy chrześcijanina, nadającej życiu i wartościowaniu człowieka zasadniczy kierunek. Ta akceptacja prawd dogmatycznych i norm religijno-moralnych wskazuje także na integrację postawy wiary z osobowością człowieka. O integracji tej można mówić wtedy, gdy postawa wiary staje się główną cechą, charakteryzującą osobowość człowieka. Brak tej integracji oznacza praktycznie, że wiara jest czymś oderwanym od całokształtu życia ludzkiego i nie ma wpływu na postępowanie człowieka, nie stanowi wartości głęboko tkwiącej w centrum życia psychicznego i działania człowieka.

Chociaż generalnie poziom akceptacji prawd dogmatycznych i norm moralnych jest wysoki, to jednak spotyka się i takich, którzy niezupełnie akceptują oficjalne *credo* Kościoła katolickiego. Osoby te różnią się w zależności od środowiska społecznego oraz charakteru treściowego poszczególnych prawd dogmatycznych i norm moralnych. Można powiedzieć, że współczesne parafie przestają gromadzić ludzi o jednolitym i niezmiennym systemie przekonań religijnych, tak bardzo charakterystycznym dla okresu preindustrialnego. Zjawisko to będzie się nasilać w miarę rozwoju społeczeństwa pluralistycznego. Nie ugruntowane zaś w świadomości katolików wartości religijne będą osłabiać więź i solidarność wewnętrzną wspólnoty kościelnej. W takim zagrożeniu w

¹⁴ P. Müller. *Praxis der Erwachsenenbildung. Situationen, Ziele, Planung, Organisation*. München 1986 s. 9-37.

¹⁵ W. Kasper. *Rzeczywistość wiary*. Warszawa 1970 s. 70.

większym stopniu znajdują się katolicy ze środowisk miejskich niż wiejskich; najbardziej wystawieni na próbę będą jednak katolicy z wielkich i średnich miast oraz mieszkający w parafiach podmiejskich (ze względu na ich bezpośrednią styczność ze środowiskiem miejskim).

W Polsce poziom przekonań moralnych jest znacznie niższy od poziomu przekonań religijnych, i to we wszystkich środowiskach społecznych. W akceptacji norm moralnych występuje bowiem pewien konformizm, polegający na tym, że im bardziej zasady moralne wiążą parafian praktycznie, tym częściej są przez nich odrzucane. Normy moralne, nie krępujące bezpośrednio katolików, są rzadziej przez nich odrzucane niż zasady ściśle związane z codziennym życiem. Można więc powiedzieć, że istnieje pewna grupa katolików, którzy uważają się za wierzących, mimo że negują moc obowiązującą niektórych zasad etyki katolickiej. Istniejącą sytuację powinni uwzględniać tak stratedzy duszpasterstwa, jak i praktycy, i to zarówno w planowaniu duszpasterskim, jak i w organizowaniu poszczególnych działań pastoralnych. Pojawienie się wielu możliwości rozwoju, nastawienie na wybór oraz konkurencja na „rynku” światopoglądowym – wszystko to wymaga specjalnej troski w zakresie socjalizacji i wychowania religijnego.

Wciąż otwarte jest pytanie, jak zapewnić konsens wiary i akceptację norm moralnych w społeczeństwie pluralistycznym, w którym wzrasta krytycyzm, racjonalizm i poszukiwanie uzasadnień dla wyznawanego światopoglądu religijnego. Wydaje się, że rzeczą konieczną w nauczaniu kościelnym jest zwracanie większej uwagi na hierarchizację praw wiary, odróżnianie prawd religijnych istotnych od pochodnych, najbardziej zagrożonych od mniej zagrożonych. Jest to potrzebne i – jak się wydaje – pomocne w akceptacji integralnego posłannictwa religijnego. Oprócz hierarchizacji trzeba także zwrócić uwagę na potrzebę zastąpienia starego obrazu Boga nowym i bardziej odpowiadającym współczesnej rzeczywistości. Podobnie dawny, statyczny obraz stworzenia świata powinien być w nauczaniu zastąpiony nową wizją stwórczego aktu Boga. Nowego przedstawienia domagają się także prawdy eschatologiczne, mające obecnie najmniejszy konsens wiary u parafian. Ponieważ negacja i wątpliwości katolików dotyczą nie tylko samych prawd wiary, ale także, a może przede wszystkim, sposobów ich przekazywania, dlatego duszpasterstwo musi poszukiwać odpowiednich metod przepowiadania oraz stosowania komunikatywnego języka, a przede wszystkim odpowiednich i przekonujących motywacji.

Przepowiadanie kościelne powinno zwiększyć nacisk na wpajanie parafianom zasad etyki chrześcijańskiej. Wiąże się z tym obowiązek formowania właściwych postaw moralnych. Wymaga to ukazywania parafianom, że wiara i chrześcijański etos stanowią j e d n o, a moralność jest sprawdzianem i wyznacznikiem.

kiem wiary¹⁶. Trzeba wskazywać także na zagrożenia pochodzące z selektywnego podejścia katolików do norm moralnych, a także dbać o wychowanie do świadomego wyboru w sytuacji pluralizmu.

PLURALISM VERSUS PASTORAL CARE

S u m m a r y

Socio-political pluralism is a fact in highly-developed societies. He is being put into effect in Polish society as well. Along with the development of the political and social transformations, initiated in Poland in 1989, this process has accelerated. Accordingly, one has to adjust pastoral care to the present reality. This concerns both the activity of presbyters and various pastoral institutions and bodies, being at the disposal of the Church. Pluralism brings about numerous pastoral consequences. A pluralistic society forms a different profile of religiousness than the traditional society. At the moment pastoral care should stress preaching which prepares to receive faith, making the contents of faith more profound, and strengthening religious and moral convictions.

Translated by Jan Kłós

¹⁶ H. S c h u s t e r. *Leben des Christen in der Welt*. Mainz 1973 s. 54-56; Z. P e r z. *Wiara a moralność*. W: *W nurcie zagadnień posoborowych*. Red. B. Bejze. T. 4. Warszawa 1970 s. 149-161.